

Sygn. akt I ACa 1798/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Paszkowski

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska (spr.)

SO del. Beata Byszewska

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. B.

przeciwko Związkowi (...) z siedzibą w W.

o zapłatę i ochronę praw autorskich

na skutek apelacji powoda i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 października 2013 r. sygn. akt I C 880/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym i drugim w ten sposób, że w tej części oddala powództwo, oraz w punkcie czwartym w ten sposób, że zasądza od J. B. na rzecz Związku (...) z siedzibą w W. kwotę 3977 (trzy tysiące dziewięćset siedemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. oddala apelację powoda;

III. zasądza od J. B. na rzecz Związku (...) z siedzibą w W. kwotę 4124 (cztery tysiące sto dwadzieścia cztery) złote tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IA Ca 1798/13

UZASADNIENIE

Powód J. B. wniósł o zasądzenie od pozwanego Związku (...) w W. kwoty 60.411,21 zł wraz z odsetkami od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty, o nakazanie pozwanemu zaprzestania naruszania praw autorskich przysługujących powodowi w stosunku do projektu graficznego Biuletynu Informacyjnego (...) oraz do zaprzestania wykorzystywania projektu graficznego powoda poprzez jego umieszczanie na stronach internetowych. Następnie powód wskazał, że na dochodzone roszczenie pieniężne składa się: 11.075,25 zł jako wynagrodzenie związane z przygotowaniem do wykonania opracowania graficznego nr (...) Biuletynu oraz 49.335,96 zł odszkodowania za naruszenie autorskich praw majątkowych poprzez opublikowanie nr (...) Biuletynu na stronach internetowych (...)

Pozwany Związek (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 8 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11.075,25 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 29 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty oraz nakazał pozwanemu zaprzestania naruszenia praw autorskich służących powodowi w stosunku do projektu graficznego Biuletynu Informacyjnego(...) na polu eksploatacji, jakim jest umieszczanie Biuletynu Informacyjnego na stronach internetowych. W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo, zaś koszty postępowania wzajemne zniósł.

Wyrok ten zapadł na skutek następujących ustaleń:

Związek (...) wydaje Biuletyn Informacyjny (...) -periodyk ukazujący się raz na kwartał. Materiały umieszczane w Biuletynie przygotowywane są przez członków Związku nieodpłatnie i spontanicznie. Nie jest możliwe, aby przed przekazaniem materiałów ustalić, o jakiej tematyce one będą. Nie jest także możliwe zobowiązanie członków Związku do przygotowania tekstów lub innych prac o określonej tematyce we wskazanym czasie. Pierwsze trzy numery Biuletynu wydano w postaci czarno – białej gazetki z ubogą szatą graficzną. W roku 2006 Rada Programowa Związku uznała potrzebę kontynuowania wydawania Biuletynu w formie unowocześnionej. Wówczas współpracujący blisko z zarządem (...) M. L. zaproponował swojego brata J. B. prowadzącego studio graficzne, jako osobę, która mogłaby zadbać o stronę graficzną Biuletynu. Począwszy od numeru (...) (wrzesień 2006 r.) opracowaniem graficznym Biuletynu zajął się powód. Zaproponował on układ typograficzny magazynu, układ wnętrza, zaprojektował wygląd graficzny każdej ze stron Biuletynu, układ zdjęć, rysunków i sposób ich przedstawiania, paginację każdej ze stron, a także takie elementy jak wygląd spisu treści i poszczególnych działów Biuletynu. Odpowiadał także za dobór odpowiednich czcionek do poszczególnych elementów graficznych Biuletynu. Opracowywanie strony graficznej każdego numeru Biuletynu spoczywało na powodzie, za wyjątkiem okładki, którą zaprojektował M. L..

Biuletyn ukazywał się jako kwartalnik. Najbardziej intensywna praca obciążała powoda w ostatnim miesiącu przed wydaniem Biuletynu, gdyż wtedy spływała do niego większość materiałów do publikacji. Do wyjątkowych należały sytuacje, kiedy materiały takie wpłynęły wcześniej lub pozostały z poprzedniego kwartału. W miesiącu bezpośrednio poprzedzającym wydanie Biuletynu powód spędzał długie godziny na pracy oraz na ustalaniu z A. K. (1) lub D. L. kwestii związanych z wydaniem numeru Biuletynu.

Opracowanie graficzne Biuletynu było wysyłane w postaci plików pdf pocztą elektroniczną do pozwanego, który po ewentualnej korekcie kierował je do druku. Biuletyn wysyłany był w „paczkach” po kilkanaście stron, gdyż z uwagi na ograniczenia programu pocztowego brak było możliwości wysłania jednego tak dużego pliku pdf, który obejmowałby cały numer Biuletynu.

Powód nigdy nie był proszony o przygotowanie Biuletynu na potrzeby jego umieszczenia na stronach internetowych i nie miał wiedzy, że Biuletyn jest w ten sposób wykorzystywany. Jeden raz, w liście przesłanym pocztą elektroniczną w dniu 21 czerwca 2011 r. powód napisał: „pdf na str. internetowe wysłałem wczoraj”. Wątek „pdf do Internetu” pojawił się też w korespondencji elektronicznej z dnia 7 stycznia 2010 r. A. K. (1) zwróciła się wtedy z prośbą o przesłanie „ostatniego biuletynu w postaci lekkich pdf-ów do Internetu”, na co powód odpisał: „Nr (...) wysłałem Pani ok. 12 grudnia. Proszę sprawdzić! 4 pdf. stron plus osobno okładki!”. Wątek umieszczenia materiałów przygotowanych przez powoda na stronach internetowych nie pojawiał się już więcej, a powód w żadnym miejscu nie wyrażał zgody na umieszczanie jego prac w sieci internetowej, nie otrzymywał też z tego tytułu dodatkowego wynagrodzenia. Niemniej jednak przygotowane przez powoda materiały, tak jak były przez niego przesyłane, zostały przez pozwanego umieszczane na stronie internetowej(...).

Po przygotowaniu numeru(...) Biuletynu powód w niezobowiązującej rozmowie spytał pracownika redakcji Biuletynu, A. K. (1), czy będzie pracował także nad przygotowaniem numeru (...) A. K. (1) odpowiedziała, że tak i oboje umówili się na kontakt w tej sprawie po powrocie A. K. (1) z urlopu. W tym czasie zmienił się skład Zarządu Związku oraz sytuacja majątkowa pozwanego, na co wpływ miał wzrost kosztów utrzymania (...) w S.. W takiej sytuacji Zarząd (...) postanowił wdrożyć działania oszczędnościowe, które dotknąć miały także Biuletyn Informacyjny. Ostatecznie Zarząd znalazł tańszego wykonawcę, łącząc skład komputerowy z wydrukiem Biuletynu. Zarząd otrzymał informację od A.

K. (1), że współpraca z powodem uruchamiana jest dopiero z chwilą spływania materiałów, przy czym materiały do numeru (...) jeszcze nie spłynęły. W takiej sytuacji Zarząd postanowił nie kontynuować współpracy z powodem.

Tymczasem powód przygotowywał się także do opracowania graficznego numeru (...) Biuletynu, przygotowywał makiety, zrezygnował nawet z wykonania innych prac. W dniu 10 marca 2011 r. powód zwrócił się pocztą elektroniczną do A. K. (1) o nadesłanie materiałów do nowego Biuletynu. W tym czasie nieoficjalnie dowiedział się, że znalazł się inny, tańszy wydawca i że on nie będzie już przygotowywał opracowania graficznego kolejnego numeru Biuletynu. Powód postanowił niezwłocznie zwrócić się do (...) i w dniu 14 marca 2011 r. na ręce A. K. (1) wysłał kolejny list pocztą elektroniczną, w którym wskazał, że możliwe jest obniżenie jego honorarium do stawki sprzed wielu lat – 60 zł za stronę (za projektowanie, wykonanie komputerowe, 2 korekty, przygotowanie do druku i – co po raz pierwszy wskazano w sposób wyraźny – wersję elektroniczną na strony www). W odpowiedzi A. K. (1) zobowiązała się przedstawić ten list Dyrektorowi A. G., Pełnomocnikowi Zarządu ds. I. A. D. oraz Prezesowi O. Ł.. W dniu (...) marca 2011 r. A. D. pisemnie poinformował powoda, że z uwagi na drastyczne oszczędności (...) nie jest w stanie zlecić mu wykonania tych prac oraz prosił o przyjęcie do wiadomości, że ani nr(...) Biuletynu, ani kolejne numery nie będą zlecane powodowi. Powód jeszcze dwukrotnie w pismach z 24 marca 2011 r. oraz 12 kwietnia 2011 r. zwracał się o kontynuowanie współpracy przynajmniej w zakresie numeru (...), wskazując że dotychczasowy model współpracy pozwalał mu liczyć na to, że także wykonanie numeru (...) zostanie mu powierzone. Pisma te pozostały bez odpowiedzi.

Strony nigdy nie zawarły umowy pisemnej, pomimo to ich współpraca miała charakter stały. Na początku współpracy ustalono zakres czynności powoda przy opracowywaniu kolejnych numerów Biuletynu, ustalono też formę współpracy – Związek przysyłał powodowi materiały, zaś powód materiały te segregował i umieszczał zazwyczaj w najbliższym numerze Biuletynu, opracowując stosowną formę graficzną ich prezentacji. Na zakończenie współpracy nad każdym z numerów powód przedstawiał Związkowi fakturę VAT a pozwany dokonywał zapłaty zgodnie z żądaniem powoda. Wartość poszczególnych faktur zmieniała się, co wynikało z różnych objętości poszczególnych numerów Biuletynów oraz z sukcesywnego wzrostu stosowanej przez powoda stawki (począwszy od 40 zł za stronę Biuletynu, poprzez 60 zł, 75 zł, 80 zł, 85 zł, 90 zł aż do 100 zł za stronę Biuletynu). Ostatnie faktury w całości zapłacone przez Związek wynosiły brutto: 17 134,90 zł (numer (...) Biuletynu), 13.237 zł (numer(...)), 13.725 zł (numer (...) oraz (...).226 zł (numer(...)). Każda z faktur opatrzona była adnotacją: „Projekt podlega ochronie zgodnie z Ustawą o Prawie Autorskim tak w części, jak i w całości. Projekty są własnością studia (...), o ile nie są zbyt. Istnieje możliwość wykupienia praw autorskich przez zleceniodawcę do całości projektu, jak i jednego z elementów w nim zawartego, co podlega osobnej umowie”. Współpraca była kontynuowana na raz ustalonych zasadach i strony nie prowadziły negocjacji przy wydawaniu kolejnych numerów Biuletynu. Było przyjęte, że po wydaniu jednego numeru Biuletynu pracownicy redakcji przysyłają powodowi kolejne materiały w celu opracowania kolejnego numeru.

Sąd ocenił materiał dowodowy za w znacznym stopniu spójny i zgodny, w szczególności co do sposobu nawiązania współpracy pomiędzy stronami i jej przebiegu. Odnosząc się do sprzecznych twierdzeń stron co do zgody na eksploatację utworów powoda na stronie internetowej pozwanego Związku, Sąd uznał, że powód nie wyraził takiej zgody. Prace powoda były przygotowywane w postaci plików pdf, miało to jednak związek nie z zamiarem ich wykorzystania w Internecie, a z koniecznością przesłania przygotowanych przez powoda materiałów do redakcji pocztą elektroniczną, po czym w ten sam sposób redakcja przekazywała materiały do drukarni. Z samego tylko przygotowania prac w takim formacie nie sposób wnioskować o zgodzie powoda na to pole eksploatacji. W korespondencji pomiędzy stronami kwestia wykorzystania materiałów na stronach www pojawia się dopiero z chwilą, gdy powód otrzymał informację o zakończeniu współpracy. W mailu z 14 marca 2011 r. powód proponuje obniżenie wynagrodzenia i proponuje, aby jego prace były wykorzystywane także na stronach www pozwanego. Wcześniej tego rodzaju wątek nie pojawiał się w korespondencji. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie sposób przyjąć, że odpowiedź udzielona w mailu z dnia 7 stycznia 2011 r. zawierała w sobie umowę licencyjną uprawniającą (...) do eksploatacji każdego przygotowanego przez powoda egzemplarza Biuletynu w Internecie.

Sąd Okręgowy uznał, że wykonywane przez powoda prace są utworem w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Praca powoda polegała na opracowaniu koncepcji graficznej pisma, a to opracowaniu spisu treści, wzornictwa poszczególnych czcionek, układu kolumn, opracowaniu graficznym

śródtytułów, doborze kolorystyki i wielkości poszczególnych znaków graficznych, opracowaniu w takim samym zakresie paginacji paginy dolnej (martwej) oraz paginy górnej (żywej). Do powoda należało także opracowywanie wyglądu graficznego poszczególnych części Biuletynu poprzez dobór odpowiednich czcionek dla tytułów, opracowanie wzornictwa tzw. inicjału, opracowanie rozmieszczenia artykułu na stronie oraz w numerze, ale także opracowanie połączenia poszczególnych tekstów z towarzyszącymi im zdjęciami lub rysunkami. W ocenie Sądu Okręgowego nie tylko wzornictwo dotyczące samej czcionki, ale także stworzenie większej formy plastycznej wykorzystującej czcionkę, przy uwzględnieniu tła, rozstrzelenia poszczególnych liter, umieszczenia takiego tworu na stronie, opracowanie odpowiedniej kolorystyki podlega ochronie. Podobnie za utwór uznać należy opracowanie rozmieszczenia tekstu na stronie, rozmieszczenia ilustracji do tego tekstu, opracowanie liternictwa dla przedstawienia tekstu, jego tytułu, czy wreszcie inicjału. Tego rodzaju prace Sąd uznał za pokrewne kolażom. Praca powoda stanowiła zatem działalność twórczą a nie jedynie działalność edycyjną. Powód na potrzeby Biuletynu wykonywał zarówno czynności o charakterze twórczym jak i czynności o charakterze technicznym.

Oceniając roszczenie o zapłatę wynagrodzenia w wysokości 11.075,25 zł Sąd wskazał, że strony kontynuowały współpracę przy kolejnych numerach Biuletynu bez odrębnych negocjacji z zachowaniem takich samych zasad. Jedynym zmiennym elementem współpracy była stawka wynagrodzenia powoda, jednak faktury przedstawione przez powoda była bezzwłocznie opłacane. W tych okolicznościach Sąd uznał, że pomiędzy stronami nawiązał się stały stosunek odpowiadający umowie o świadczenie usług graficzno-edytorskich. Strony nawiązały ze sobą współpracę z zamiarem stałego współdziałania. Był to zatem jeden trwały stosunek prawny, a nie wiele stosunków prawnych obejmujących wydanie tylko najbliższego numeru Biuletynu. W takiej sytuacji rozwiązanie współpracy rozpoznawać można na dwóch płaszczyznach: art. 365¹ k.c. lub 746§ 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. Wygaśnięcie zobowiązania bezterminowego wypowiedzianego na podstawie art. 365¹ k.c. następuje w możliwie najkrótszym okresie, jednak z uwzględnieniem wynikających dla stron obowiązków związanych z zakończeniem takiego stosunku. Stosunek ten wygaśnie po upływie takiego terminu, jaki stronom potrzebny jest do przygotowania się do skutków wypowiedzenia. Skoro powód przygotował się już do produkcji kolejnego numeru Biuletynu, zarezerwował swój czas i „wolne moce przerobowe”, to wygaśnięcie powinno nastąpić z chwilą przygotowania tego numeru. Skoro pozwany nie wypowiedział powodowi stosunku prawnego bezpośrednio po przygotowaniu numeru (...), lecz utrzymywał powoda w przekonaniu, że współpraca będzie kontynuowana, to powód zachował prawo do wynagrodzenia, na jakie liczył.

Strony łączyła umowa o świadczenie usług, a zatem zastosowanie znajduje art. 750 k.c. i art. 746 § 1 k.c. Pozwany mógł je wypowiedzieć w każdym czasie, powinien jednak zwrócić powodowi wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia oraz obowiązany był uiścić powodowi część wynagrodzenia odpowiadającą jego dotychczasowym czynnościom, a jeżeli wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu, powinien także naprawić szkodę. W ocenie Sądu nie doszło do wypowiedzenia umowy z ważnych powodów, skoro przyczyna (chęć poczynienia oszczędności) była subiektywna i leżała po stronie pozwanego. Przyczyna rozwiązania współpracy leżała niejako poza stosunkiem umownym i nie może uchodzić za ważną w świetle łączącego strony stosunku prawnego. A skoro tak, to wobec treści art. 746 § 1 k. c. powód zachował uprawnienia do żądania odszkodowania. Szkoda powoda polega na stracie związanej z brakiem wynagrodzenia za przygotowanie numeru (...) Biuletynu, a także z zaniechaniem przyjmowania innych zleceń zawodowych, aby sprostać zamówieniu (...) we wskazanym czasie. Sąd Okręgowy zaakceptował wskazany przez powoda sposób wyliczenia wysokości szkody jako średniego wynagrodzenia netto z czterech ostatnich faktur, pomniejszonego o 10% i uznał za zasadne roszczenie o zapłatę kwoty 11.075,25 zł.

Sąd uznał, że powód nie udzielił pozwanemu licencji na eksploatację jego utworów w Internecie. Zgłoszone przez powoda w punkcie 2 pozwu żądania nakazania zaprzestania dalszych naruszeń Sąd zakwalifikował jako żądanie ochrony autorskich praw osobistych na podstawie art. 78 ust. 1 u.p.a.p. Sąd Okręgowy miał wątpliwości co do zakresu żądania wyrażonego w pkt 2 pozwu, którym to wątpliwościom dał wyraz z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku. Poczynił także uwagi, że autorem projektu okładek jest M. L., który nie przeniósł praw autorskich na powoda. Mimo powyższych wątpliwości Sąd uznał, że brak przeszkód do uwzględnienia żądania zaprzestania wykorzystywania projektu graficznego Biuletynu na polu eksploatacji, jakim jest Internet.

Sąd nie znalazł natomiast podstaw do uwzględnienia żądania majątkowego w związku z nieuprawnioną eksploatacją praw autorskich powoda w Internecie na podstawie art. 79 ust. 1 u.p.a.p., gdyż powód nie wykazał wysokości stosownego wynagrodzenia - nie zaoferował dowodu z opinii biegłego.

Od wyroku Sądu Okręgowego obie strony wywiodły apelację.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w części uwzględniającej powództwo. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania tj. art.233 § 1 i 316 k.p.c., a mianowicie błędne ustalenie, że:

a) efekt prac wykonanych przez powoda jest utworem;

b) strony łączyła stała umowa o świadczenie usług,

c) powód nie udzielił pozwanemu zezwolenia na eksploatację utworów jego autorstwa w Internecie, zaś umieszczenie nr(...) Biuletynu Informacyjnego (...) na stronach internetowych pozwanego odbyło się bez wiedzy i zgody powoda;

d) powód nie był nigdy proszony przez pozwanego o przygotowanie Biuletynu na potrzeby jego umieszczenia na stronach internetowych;

2. naruszenie art. 321 k.p.c. poprzez orzeczenie ponad żądanie pozwu, tj. pominięcie, iż roszczenie powoda o nakazanie zaprzestania naruszania praw autorskich dotyczyło nr (...) Biuletynu Informacyjnego (...),

3. naruszenie art. 78 ust. 1 i art.(...) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez uznanie, że doszło do naruszenia autorskich praw osobistych powoda.

Pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo o odszkodowanie w wysokości 49.335,96 zł. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszeniu przepisów prawa materialnego, a w szczególności art.(...), art. 45 u.p.a.p. poprzez pominięcie przepisów, z których wynikają prawa twórcy do rozporządzania utworem na wszystkich polach eksploatacji i do odrębnego wynagrodzenia za korzystanie z utworu na każdym polu eksploatacji oraz art. 79 u.p.a.p. poprzez jego błędną wykładnię,

2. naruszeniu art. 328 k.p.c. poprzez niezachowanie wymogów co do treści uzasadnienia wyroku i art. 232 k.p.c. poprzez niewykorzystanie możliwości powołania z urzędu dowodów niezbędnych Sądowi do rozstrzygnięcia sprawy,

3. sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że zebrane w sprawie dowody nie są wystarczające do oceny prawidłowości wyliczenia stosownego wynagrodzenia.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie żądania o zasądzenie odszkodowania w wysokości 49.335,96zł z tytułu naruszenia praw autorskich oraz o obciążenie pozwanego kosztami procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej zasługiwała na uwzględnienie w całości. Nieuzasadniona okazała się natomiast apelacja powoda.

W pierwszej kolejności zgodzić się należało z pozwanym, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że między stronami nawiązał się stały stosunek, w ramach którego zobowiązanie stron byłoby zobowiązaniem bezterminowym o charakterze ciągłym. Z tego względu błędne było odwołanie się przez Sąd I instancji do art. 365¹ k.c.

Nie było także zasadne rozpatrywanie sprawy na podstawie art. 746 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. Umowa o wykonanie usług graficznych a także usług edytorskich, niezależnie od tego, czy dotyczy wykonania usługi jednorazowej, czy też periodycznego świadczenia takich usług, zakwalifikowana powinna być prawidłowo do umów o dzieło. Na jej mocy przyjmujący zamówienie (twórca) zobowiązuje się za zapłatą wynagrodzenia doprowadzić do osiągnięcia uzgodnionego przez strony rezultatu w postaci powstania dzieła zgodnego z otrzymanym zamówieniem. Umowa taka prowadzi do powstania trwałego efektu gospodarczego o charakterze materialnym, który to efekt może być oceniany co do jego zgodności z zamówieniem a także co do istnienia lub braku wad fizycznych i prawnych dostarczonego przedmiotu umowy.

Niewątpliwie wykonanie utworu na zamówienie stanowi usługę. Nie można jednak zapominać, że art. 750 k.c. ma zastosowanie wyłącznie do umów o świadczenie takich usług, które nie są uregulowane innymi przepisami. Umowa o dzieło została tymczasem wyczerpująco uregulowana w art. 627 i n. k.c., przy czym w przypadku umowy, której przedmiotem jest utwór podlegający ochronie prawno-autorskiej, pewne modyfikacje wprowadziły przepisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej: prawo autorskie), w szczególności co do skutków opóźnienia w oddaniu dzieła i wad dzieła (art. 54 i n. prawa autorskiego). Z tego względu do oceny roszczenia o zapłatę kwoty 11.075,25 zł stosować należało przepisy art. 627 i n. k.c., a w szczególności art. 644 k.c. regulujący prawo odstąpienia do umowy o dzieło przez zamawiającego przed ukończeniem dzieła i skutki takiego odstąpienia.

Zgodzić się należy z pozwanym, że Sąd Okręgowy błędnie dopatrywał się w relacjach stron zobowiązania bezterminowego o charakterze ciągłym. Teoretycznie strony mogły umówić się w ten sposób, że pozwany będzie przez czas nieoznaczony co kwartał tworzył projekt kolejnego numeru Biuletynu – kolejne dzieło. Jednak do zawarcia takiej, stałej umowy mogło dojść tylko wskutek wyrażenia zgodnej woli przez obie zainteresowane strony, woli uzewnętrznionej, choćby w sposób dorozumiany. Powód jednak nie udowodnił, aby taka wola zawarcia jednej, bezterminowej umowy została kiedykolwiek wyrażona, w szczególności przez (...).

Sam fakt, że zamawiający usługę wielokrotnie i regularnie powraca do tego samego usługodawcy (tytułem przykładu powołać można zlecenie naprawy sprzętu biurowego, zamawianie papieru firmowego, naprawy hydrauliczne, usługi krawieckie, usługi fryzjerskie, korzystanie z usługi przeglądu okresowego pojazdów mechanicznych, różnego rodzaju usługi dekoratorskie), nie daje jeszcze podstaw do przyjęcia, że doszło do zawarcia umowy bezterminowej, tworzącej zobowiązanie ciągłe. Powstanie zobowiązania ciągłego wymaga wyrażenia przez obie strony woli w tym zakresie, tj. chęci związania się określonym stałym stosunkiem prawnym. Wprawdzie wola taka może być wyrażona także w sposób dorozumiany, jednak nieporozumieniem jest utożsamianie samego tylko faktu składania kolejnych zamówień u tego samego usługodawcy z wolą zawarcia z nim stałego stosunku zobowiązaniowego, w braku jakichkolwiek okoliczności wskazujących na taką wolę obu stron.

W realiach rozpoznawanej sprawy nie było podstaw do przyjęcia, że na podstawie jednej, pierwotnej umowy powód był zobowiązany cyklicznie dostarczać pozwanemu kolejne dzieła. Gdy mowa o samej makiecie podstawowej Biuletynu, to powstała ona jednorazowo i tak powstały utwór był wykorzystywany dla potrzeb kolejnych numerów periodyku. Wbudowanie w tak ustaloną makietę konkretnych treści, a także jej twórcze modyfikowanie następowało każdorazowo dopiero po udzieleniu przez pozwanego zamówienia na kolejne dzieło w postaci projektu kolejnego numeru Biuletynu. Powód nie udowodnił, że strony umówiły się tak, iż miał on dostarczać cyklicznie w określonych terminach dzieło w postaci projektu kolejnego numeru Biuletynu. Sam powód wyraźnie zeznał, że dopytywał się po wykonaniu numeru(...), czy będzie wykonywał także numer (...). Wskazuje to na świadomość powoda, że decyzja o zamówieniu u niego kolejnej usługi była podejmowana oddzielnie co do każdego numeru Biuletynu. Zostało też wykazane, że dopiero zwracając się o zaprojektowanie kolejnego numeru Biuletynu, pozwany każdorazowo oznaczał dzieło, które

zamawia, co następowało poprzez przekazanie konkretnych materiałów do publikacji. Dopiero wówczas następowało zatem zamówienie kolejnego dzieła, a pomiędzy odbiorem jednego dzieła a zamówieniem kolejnego upływały około 2 miesiące, skoro prace powoda nad jednym numerem trwały około miesiąca, zaś Biuletyn ukazywał się jako kwartalnik.

Podkreślić należy, że gdyby powód uważał, że dysponuje stałą umową, to nie miałby podstaw, aby upewniać się u pracownika pozwanego, czy otrzyma kolejne zamówienie. Zapewne też nie oferowałby wówczas sam nową, dużo niższej ceny, lecz dysponując korzystną umową, czekałby na ruch ze strony pozwanego. Zachowanie powoda świadczy o tym, że liczył on na pozyskanie także kolejnych zamówień od pozwanego, gdyż pozytywnie oceniał dotychczasową współpracę, a nie – że uważał, iż służyć mu uprawnienia ze stałej umowy zawartej na czas nieokreślony, w ramach której zostało mu złożone zamówienie na cztery numery Biuletynu rocznie.

Sytuację powyższą należy odróżnić od jednego, trwałego stosunku prawnego, w ramach którego przyjmujący zamówienie zobowiązuje się okresowo dostarczać określone dzieła zamawiającemu. Przyjął zatem należało, że stron nie wiązała umowa stała, na podstawie której powód mógłby dochodzić roszczeń wskutek niepowierzenia mu wykonania projektu nr (...) Biuletynu. Sam fakt, że powód liczył na zdobycie kontraktu na kolejny numer nie tworzy jeszcze żadnych zobowiązań po stronie przeciwnej. Jak już wskazano, na stan zobowiązań stron wskazuje także zachowanie powoda, który dopytywał się, czy powierzony zostanie mu kolejny numer (czego z pewnością nie czyniłby, gdyby uznawał, że dysponuje umową), a gdy zorientował się, że prace te mogą być powierzone innemu podmiotowi, to również w pierwszej reakcji nie powoływał się na rzekomą stałą umowę, lecz złożył swoją ofertę, wskazując że może znacznie obniżyć stawki, jakie stosował w przypadku ostatnich numerów Biuletynu. Tak więc zewnętrzne przejawy woli obu stron pozwalają ustalić ponad wszelką wątpliwość, że strony wiązały się każdorazowo nową umową dotyczącą jednego kolejnego numeru Biuletynu. Pozwany, zadowolony z usług powoda, powracał do niego z kolejnymi zamówieniami aż do numeru(...). Do zawarcia umowy dotyczącej nr (...) nigdy nie doszło. Z dokumentu znajdującego się w aktach na k. 25 wynika, że już w lutym 2011 r. proszono powoda o obniżenie kosztów, zatem powód nie mógł mieć pewności, że strony dojdą do porozumienia. W lutym też powód zaproponował cenę o 40% niższą od stosowanej przy poprzednich kilku numerach i oczekiwał zaproszenia do dalszych negocjacji. Dokument ten potwierdza też, że powód nie dostał żadnych materiałów do nr (...) Biuletynu.

Jest oczywiste, że praca nad każdym nowym numerem mogła rozpocząć się dopiero wówczas, gdy powodowi zostały przedłożone założenia do tego numeru i materiały. Dopiero z tą chwilą dochodziło do zamówienia dzieła (konkretyzowały się oczekiwania pozwanego i pojawiał się podlegający opracowaniu materiał), co w przypadku późniejszego odstąpienia od umowy rodziłoby po stronie pozwanej obowiązki wynikające z art. 644 k.c. Pozwany nigdy nie złożył u powoda zamówienia na projekt nr (...), w związku z tym nie powstało po jego stronie zobowiązanie do zapłaty jakiegokolwiek kwoty z tego tytułu, wbrew stanowisku Sądu I instancji. Sąd Okręgowy bezkrytycznie podszedł też do zeznań powoda co do poniesionych przez niego szkód i wykonania części prac do nr (...). To drugie nie było w ogóle możliwe, skoro powodowi nie przekazano żadnych materiałów do tego numeru. Powód złożył swoją ofertę na wykonanie numeru (...), nota bene na znacznie niższą kwotę, niż przyjęta przez Sąd Okręgowy, jednak nie została ona przyjęta przez pozwanego. Co do szkód w postaci utraty innych zamówień – powód nie wykazał w żaden sposób, że dostał ofertę z biura (...), a tym bardziej, że nie zawarł z nim umowy z tego względu, że nie mógł pogodzić tego zamówienia z pracą nad nr (...) Biuletynu. Powód nie przedstawił na tę okoliczność żadnych dowodów poza własnymi słowami, które nie stanowią jednak w tym zakresie dostatecznego dowodu.

Zastrzeżenia budzi także sposób rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy o roszczeniach z tytułu naruszenia praw autorskich.

Sąd I instancji zaniechał wyraźnego ustalenia, czy powód uważa, że przez publikację w Internecie naruszono jego prawa majątkowe do tzw. makiety podstawowej Biuletynu (jako powtarzalnego wzorca, w który wkomponowywane były technicznie treści przeznaczone do kolejnych numerów), czy też podnosi, że każdy numer Biuletynu stanowi autorski projekt, podlegający ochronie, czy też w końcu zarzuca naruszenie jego praw z tytułu autorstwa szeregu zamieszczonych w kolejnych numerach utworów, które wyliczył w piśmie k. 175 i n.

Rozstrzygnięcie o żądaniu nakazania zaprzestania naruszania praw autorskich w stosunku do projektu graficznego Biuletynu oraz zaprzestania wykorzystywania autorskiego projektu granicznego w Internecie rozpoznane zostało merytorycznie, mimo że było sformułowane bardzo nieprecyzyjnie przez stronę powodową. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy dostrzegł ten brak precyzji, przynajmniej częściowo, a mimo to nie wezwał strony powodowej do jasnego określenia zakresu tego żądania. Jeżeli Sąd uważał, że być może doszło do nieporozumienia lub niefortunnego sformułowania roszczenia, to winien był wyjaśnić te wątpliwości, zanim wydał wyrok. Aby móc uwzględnić powództwo w jakiegokolwiek części, Sąd musi najpierw mieć pewność co do tego, jakie roszczenie strona powodowa zgłosiła. Nie może tego domniemywać.

W konsekwencji zaniechania wyjaśnienia przez Sąd Okręgowy treści powyższego roszczenia, dopiero przed Sądem Apelacyjnym zostało jednoznacznie sprecyzowane, że roszczenie wskazane w punkcie 2 pozwu dotyczy ochrony praw powoda do nr(...) Biuletynu i sprowadza się do żądania zakazania pozwanemu dalszego utrzymywania na jego stronie internetowej tych właśnie numerów Biuletynu, jako zamieszczonych w Internecie bez udzielenia licencji przez powoda, co wskazuje na żądanie ochrony praw majątkowych, choć przyznać trzeba, że treść pism procesowych powoda uprawniała Sąd I instancji do uznania, że żądanie to dotyczy także ochrony autorskich praw osobistych.

Oceniając żądania z pkt 2 pozwu Sąd Apelacyjny, odmiennie od Sądu I instancji, nie dopatrył się naruszenia autorskich praw osobistych powoda. Postępowanie dowodowe wykazało, że numery(...) Biuletynu, zamieszczone zostały w Internecie w takiej postaci, w jakiej sam powód je do tej publikacji przygotował. To powód przesyłał pozwanemu oprócz plików dla celów drukarskich także pliki pdf dla celów ich zamieszczania w Internecie, przy czym pierwsze numery do Internetu zostały przez samego powoda podzielone na kilka plików, o czym przekonująco zeznała św. A. K.. Poszczególne numery udostępnione zostały na stronie internetowej pozwanego bez zmian i przeróbek, w postaci pochodzących od powoda plików, opatrzone informacją o autorze projektu, zamieszczoną w tym samym miejscu periodyku jak w wersji papierowej. Bez wątplenia także utwory powoda wcześniej zostały już udostępnione publiczności w formie wydania papierowego. Zatem nie sposób doszukać się tu naruszenia dóbr osobistych (vide art. (...) prawa autorskiego).

Sąd Apelacyjny nie znajduje ponadto podstaw do uwzględnienia roszczenia określonego w pkt. 2 pozwu na podstawie art. 79 ust. 1 pkt. 1 prawa autorskiego, tj. w ramach ochrony praw majątkowych twórcy, do których naruszenia mogłyby dojść przez wykorzystanie utworu na polu eksploatacji nieobjętym umową stron.

Gdyby słuszne okazało się stanowisko Sądu I instancji, że licencja udzielona przez powoda dotyczyła wyłącznie wydania papierowego Biuletynu i nie obejmowała prawa zamieszczenia jego wersji elektronicznej na stronie internetowej pozwanego, to w takim przypadku właściwe rozpoznanie sprawy wymagałoby:

- po pierwsze, zobligowania strony powodowej do dostatecznie jasnego i jednoznacznego określenia podstawy faktycznej żądania zasądzenia trzykrotnego wynagrodzenia na podstawie art. 79 prawa autorskiego, tj. wskazania czy podnosi naruszenie praw do tzw. makiety podstawowej czy też praw do ośmiu odrębnych projektów,
- po drugie, ustalenia, które elementy miały charakter twórczy, a które były tego charakteru pozbawione, co wymagało wiedzy specjalnej z zakresu sztuk plastycznych (grafiki użytkowej) jak i z zakresu pozbawionej charakteru twórczego działalności edytorskiej,
- po trzecie, gdyby opinia biegłego potwierdziła autorski charakter prac powoda, poczynienia ustaleń co do zawinionego lub niezawinionego charakteru naruszenia oraz dopuszczenia opinii biegłego w celu określenia wysokości wynagrodzenia dotyczącego elementów chronionych prawem autorskim, z pominięciem elementów odtwórczych i technicznych dzieła wykonanego przez powoda.

Rację miał Sąd Okręgowy, że ciężar dowodu spoczywał tu na powodzie, jednak jest zawsze powinnością Sądu zwrócenie uwagi strony na to, że dokonanie określonych ustaleń wymaga – w ocenie Sądu rozpoznającego sprawę -

wiadomości specjalnych. Sąd nie wskazał powodowi na taką potrzebę, zaś wnioszek o zasięgnięcie opinii biegłego w celu ustalenia, czy wskazane projekty są utworami pozostawił bez rozpoznania.

Wskutek tego nie jest obecnie możliwa pełna kontrola, w jakim zakresie wskazane prace powoda podlegają ochronie jako utwór lub utwory w rozumieniu przepisów prawa autorskiego, a w szczególności, czy o takiej ochronie mówić można jedynie w odniesieniu do makiety podstawowej, czy też projekt każdego numeru w całości stanowił oddzielny utwór, lub też tylko niektóre jego elementy mogą być uznane za twórcze i podlegające ochronie prawno-autorskiej. Mając jednak na względzie treść pisma powoda z 26 lipca 2013 r., a w szczególności wyliczenie utworów na k. 175-177, nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że przynajmniej niektóre elementy poszczególnych numerów Biuletynu, zaprojektowane przez powoda, stanowiły utwory podlegające ochronie. Mimo to powództwo w zakresie roszczeń o ochronę praw autorskich podlegało oddaleniu. Zważyć bowiem należy, że aby móc skutecznie żądać ochrony, powód winien wykazać nie tylko, że jego dzieła mają charakter twórczy, lecz także, że nie zezwolił powodowi na ich wykorzystywanie przez ich udostępnienie publiczności w sieci informatycznej, w taki sposób, aby każdy mógł mieć do tych utworów dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym.

O zasadności apelacji pozwanego i bezzasadności apelacji powoda co do rozstrzygnięć zawartych w pkt. 2 i 3 zaskarżonego wyroku przesądziła trafność zarzutu pozwanego, który podnosił, że Sąd I instancji błędnie ustalił brak udzielenia licencji przez powoda na wykorzystanie jego utworów na stronie internetowej pozwanego.

Roszczenie o zakazanie dalszych naruszeń oraz o zasądzenie kwoty 49.355,96 zł powód wywodził z zawinionego naruszenia jego praw majątkowych autorskich poprzez rozpowszechnienie jego utworów w postaci projektów nr (...) Biuletynu na stronie internetowej pozwanego, podnosząc że nie wyraził w żaden sposób zgody na korzystanie z jego utworów na tym polu eksploatacji. Pozwany bronił się, argumentując, że w każdym przypadku uzyskał licencję od powoda.

Sąd Okręgowy podzielił w tym zakresie stanowisko powoda, natomiast w ocenie Sądu Apelacyjnego ocena taka była nietrafna. Zebrany materiał dowodowy wskazywał bowiem na udzielenie pozwanemu w sposób dorozumiany licencji zarówno na zwielokrotnienie utworów powoda przez druk papierowych egzemplarzy i rozpowszechnienie tak zwielokrotnionych utworów, jak też na ich udostępnienie w sieci informatycznej.

Nie jest wiarygodne, że pozwany zatajał przed powodem fakt zamieszczania numerów(...) Biuletynu na stronie internetowej pozwanego. Sam powód podkreślał, że współpraca stron układała się bardzo dobrze. Jest też niesporne, że ze względów finansowych papierowy nakład Biuletynu był niski, Biuletyn ten rozprowadzany jest zresztą nieodpłatnie. Obie strony nie przywiązywały uwagi do formalności, nie powstały nigdy żadne umowy pisemne. Mimo to, nie jest negowane przez powoda, że udzielił on licencji na zwielokrotnienie swoich utworów i na rozpowszechnienie papierowych egzemplarzy Biuletynu. Przyjąć trzeba, że licencja ta (art. 66 prawa autorskiego) została udzielona w sposób dorozumiany, przez dostarczenie dzieła w wersji przygotowanej do druku, przez autora, któremu znany był zakres, w jakim dzieło ma być przez zamawiającego wykorzystywane, i który to autor obejmował swoją zgodą taki zakres korzystania przez zamawiającego z jego utworu.

Podobnie ocenić trzeba kwestię zgody na udostępnienie utworu w sieci informatycznej. Sąd Okręgowy bezpodstawnie pozbawił w tym zakresie mocy dowodowej wydruki korespondencji elektronicznej oraz zeznania świadka A. K. (1). Wskazać trzeba, że w mailu z 21 czerwca 2010 r. powód wprost napisał, że wysłał Biuletyn nr (...) w zapisie pdf na strony internetowe (k. 94). Także korespondencja dotycząca nr(...) Biuletynu dowodzi, że powód przesyłał wersję tego numeru do Internetu (k. 93 – odpowiedź powoda na prośbę A. M.). Uwiarygodnia to twierdzenie pozwanego, że publikowanie kolejnych numerów Biuletynu w Internecie odbywało się za wiedzą i zgodą powoda. Na taką zgodę wskazuje także fakt, że to sam powód zaprojektował drugą okładkę (wewnętrzzną) nr (...) z reklamą strony internetowej pozwanego, gdzie widoczna jest także zakładka (...). Trzeba wreszcie podkreślić, że proponując niższą cenę w lutym 2011 r. i obejmując nią także wersję internetową, powód bynajmniej nie podkreślał, by w ten sposób rozszerzał zakres dopuszczalnego korzystania z utworu w stosunku do wcześniejszych umów. Złożenie takiej propozycji nie może być zatem utożsamiane z brakiem licencji co do wcześniejszych numerów. Świadome przesyłanie przez powoda plików pdf

w wersji do Internetu dowodzi jego zgody na takie wykorzystywanie jego utworów, co jest równoznaczne z udzieleniem w sposób dorozumiany niewyłącznej licencji. Na udzielenie zgody wskazuje także treść pisma procesowego powoda z dnia 26 lipca 2013 r. W istocie powód w tym piśmie przyznaje, że wiedział i wyrażał zgodę na zamieszczenie kolejnych numerów Biuletynu na stronie internetowej (...), z tym że podnosi, iż winny być one umieszczone w zakładce „Archiwum” a nie w zakładce (...) (pismo k. 179). Zawartość obu zakładek jest dostępna ogółowi internautów, obie zakładki stanowią bowiem element tej samej strony internetowej. Stanowisko powoda potwierdza zatem wyrażenie zgody na udostępnienie numerów Biuletynu na stronie internetowej pozwanego. Nie jest przy tym wiarygodne, jako pozbawione logiki w świetle zasad doświadczenia życiowego twierdzenie powoda, że zgoda powoda została ograniczona wyłącznie do prezentacji poszczególnych nr Biuletynu w zakładce „Archiwum” i wykluczała tę prezentację w innej zakładce tej samej strony internetowej.

Dla oceny roszczeń powoda z tytułu naruszenia jego praw majątkowych autorskich nie ma znaczenia, czy licencja w tym zakresie udzielona została przez niego nieodpłatnie, czy też odpłatność za nią była uwzględniona w fakturach za poszczególne numery Biuletynu.

Zeznania powoda, że w mailach posłużył się idiomem, że miał zupełnie co innego na myśli, niż wynika z treści wskazanej wyżej korespondencji, a mianowicie możliwość archiwizacji lub prowadzenia korespondencji elektronicznej między oddziałami (...), jest nielogiczne i nie przekonuje. Po pierwsze, nie stanowią idiomu ani nie mają przerośniętego znaczenia użyte przez powoda w obu mailach sformułowania. Po drugie kontekst, w jakim zostały użyte, nie pozwala przyjąć, że był to tzw. skrót myślowy. Przeciwnie, korespondencja ta dowodzi, że powód wiedział o zamieszczaniu kolejnych numerów Biuletynu w Internecie i na to wyrażał zgodę, sam też przygotowywał i udostępniał pozwanemu właściwe pliki pdf, co przesądza o udzieleniu przez niego licencji per facta concludentia. Proponowana przez powoda odmienna interpretacja tych maili odchodzi bardzo daleko od ich brzmienia, jest pozbawiona logiki i oceniona musi być jako wyłącznie taktyka procesowa.

Zauważyć wypada też, że sam powód powoływał się na dobrą współpracę z pozwanym. Nielogiczne byłoby ukrywanie przez pozwanego przed powodem przez dwa lata zamieszczania numerów Biuletynu na stronach internetowych. Współpraca powoda z pozwanym trwała już od dwóch, kiedy zamieszczono w Internecie pierwszy numer Biuletynu (tj. nr (...)) i była kontynuowana przez kolejne dwa lata. W tym czasie na stronie (...) zamieszczono jeszcze 7 numerów (do nr (...) włącznie), przy czym jak wynika z zeznań świadka A. K., to nikt inny, jak sam powód, dostarczał oprócz plików właściwych dla potrzeb drukarni także pliki o innych parametrach, przystosowane do zamieszczenia ich na stronie internetowej. Trudno w tych okolicznościach dać wiarę powodowi, że nie był świadom rozpowszechnienia tych utworów w sieci i nie wyrażał na to zgody.

Z drugiej strony, naruszanie w takich okolicznościach przez pozwanego praw powoda byłoby działaniem nieracjonalnym, skoro mógł on uzyskać licencję od powoda na pożądanym zakresie korzystania z utworów, a gdyby powód oponował, to pozwany mógł zakończyć tę współpracę i zlecić przygotowanie dalszych numerów innemu projektantowi, który zgadzałby się na zgodny z potrzebami (...) zakres wykorzystania utworów. Nie można przecież nie zauważać, że powód działa na rynku, na którym istnieje spora konkurencja. W świetle treści korespondencji mailowej oraz treści stworzonej przez powoda reklamy strony internetowej, która to reklama zamieszczona została w nr (...) Biuletynu, uznać należy, że powód miał wiedzę o zamieszczaniu kolejnych numerów w Internecie i akceptował takie korzystanie z utworów przez pozwanego. Jego obecna postawa w tym względzie wynika wprost i wyłącznie z faktu zaprzestania dalszej współpracy pomiędzy stronami. Jest też wiarygodne, że to wyłącznie z powodu ówczesnych ograniczeń technicznych pierwsze internetowe numery Biuletynu (tj. od nr (...)) zamieszczone są na stronie internetowej w plikach częściami, a nie jako jeden duży plik. Wiarygodne jest przy tym stanowisko pozwanego, wsparte zeznaniami świadka A. K. (1), że sam powód takie właśnie pliki przesyłał pozwanemu w tamtym czasie na potrzeby zamieszczenia na stronie internetowej.

Strony nigdy nie zawarły umowy pisemnej, stąd też nie mogło niewątpliwie dojść do przeniesienia praw majątkowych autorskich z uwagi na niedochowanie formy zastrzeżonej z mocy art. 53 prawa autorskiego pod rygorem nieważności. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego należało jednak uznać za udowodnione przez pozwanego, iż powód

udzielił mu licencji niewyłącznej na publikowanie numerów (...) Biuletynu na stronie internetowej (...), nie żądając z tego tytułu dodatkowego wynagrodzenia ponad wynagrodzenie wskazane w wystawionych i opłaconych fakturach. Treść maili w sprawie nr (...) i (...) Biuletynu, brak protestów co do zawartości strony internetowej, gdy powód projektował jej reklamę, zamieszczoną w nr (...) Biuletynu, wreszcie treść nowej, niższej cenowo oferty z lutego 2011 r., a także zeznania A. K. (1) w świetle całokształtu okoliczności tej sprawy pozwalają przyjąć za udowodnione, że powód zezwolił na rozpowszechnienie numerów (...) Biuletynu (a przez to na wykorzystanie jego utworów) na stronie internetowej pozwanego. Tym samym niezależnie od tego, w jakiej części dzieła w postaci projektów poszczególnych numerów Biuletynu stanowią utwór autorstwa powoda podlegający ochronie na podstawie przepisów prawa autorskiego, powództwo o zaniechanie naruszania oraz o zasądzenie trzykrotności stosownego wynagrodzenia na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 1 i pkt 3b prawa autorskiego nie mogło być uwzględnione. Nie doszło bowiem do naruszenia praw autorskich lecz do korzystania z utworów powoda zgodnie z udzieloną przez niego licencją.

W świetle powyższych rozważań zaskarżony wyrok w części oddalającej roszczenie o zapłatę kwoty 49.335,96 zł okazał się słuszny, mimo błędnego uzasadnienia, zaś w pozostałej części zaskarżone orzeczenie podlegało zmianie przez oddalenie powództwa.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., obciążając nimi w całości powoda, jako stronę przegrywającą.